Rok IV. Środa dnia 1 Lutego 1922 roku. Cena 20 mk. №. 26.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 70 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## W razie napadu Niemiec.

*Częstochowa, 31-1-22.*

Dzieje układu gwarancyjnego, zabezpieczającego nas i Francję przed napadem Niemiec, choć niezbyt długie, są jednak nieco skomplikowane, a ze względu na ważność i znaczenie — wspomnianemu powyżej układowi należy poświęcić nieco uwagi.

Już podczas obrad nad Traktatem Wersalskim zebrani podówczas mężowie stanu liczyli się z możliwością, że Niemcy będą chciały, czy wcześniej, czy później podjąć akcję odwetową i że, siłą rzeczy akcja ta zwróci się w pierwszym rzędzie przeciwko Francji. Rozumiał doskonale Clemenceau i dlatego niezmordowanie pracował nad zapewnieniem bezpieczeństwa swemu krajowi i dlatego nawet decydował się na pewne ustępstwa pod warunkiem wszakże, iż Anglja i Ameryka zawrą z Francją sojusz lub zagwarantują tej ostatniej bezpieczeństwo granic przed ewentualnym napadem niemieckim. Wszak że do takiego układu, który dla powodu miał nosić miano gwarancyjnego nie doszło w Wersalu, a nie doszło z wielu rozmaitych powodów.

Później sprawa jakiegokolwiek układu zeszła na razie z porządku dziennego narad oficjalnych, nie omawiano jej w formie urzędowej, bowiem, jak wiadomo, St. Zjednoczone wycofały się od udziału w sprawach europejskich, przeszły do swego dawnego systemu nie wtrącania się do zagadnień pozaamerykańskich, a jeżeli brały udział w konferencjach, to jedynie w charakterze obserwatora. Wszakże pomiędzy Anglją a Francją toczyła się wciąż wymiana zdań, aby sojusz doprowadzić do skutku, a ożywił się zwłaszcza ich plan z chwilą, gdy w połowie stycznia 1921 po upadku gabinetu Leygues'a objął ster rządów we Francji p. Aristides Briand przyjaciel Lloyd George'a wybitny kompromisowiec, giętki dyplomata, który mógł łatwo w potężnych a zręcznych dłoniach swego angielskiego kolegi urobić się wedle życzenia tego ostatniego. Zatem rozmowy w sprawie sojuszu poszły teraz już w żywszem tempie, często do wiadomości ogółu dostała się informacja w tym względzie, wszakże były to narazie wciąż jedynie nieobowiązujące pertraktacje.

Konferencja waszyngtońska stanowi bezwarunkowo moment zwrotny w tym względzie, bowiem, gdy na konferencji tej plany francuskie nie spotkały się z ogólną aprobatą, a nawet w wielu wypadkach Francja była odosobniona, — wtedy p. Briand zadecydował, że pertraktacje z Anglją muszą być prowadzone w szybszym tempie, że musi on osiągnąć zawarcie sojuszu. Odtąd problem ten stał się podstawą programu p. Brianda, zaaprobował go nawet do tego stopnia, że przyczynił się w znacznej mierze do jego upadku.

P. Briand jedzie zatem w drugiej połowie grudnia roku ubiegłego do Londynu i tam w poufnych rozmowach z Lloyd Georgem sprawa umowy gwarancyjnej poczynała przybierać, pozornie coraz bardziej realne rezultaty wszakże tutaj dopiero wykazuje się duża zręczność Lloyd George'a i jego przewaga nad Briandem: premjer angielski wciąż twierdził, że zależy mu bardzo na sojuszu z Francją, dawał do zrozumienia, że jest ogromnym zwolennikiem układu gwarancyjnego i że bezwzględnie zgodzi się na jego zawarcie, wszakże domagał się ze strony Francji pewnych rekompensat a umiał tak postępować, że p. Briand raz po razu w coraz to innych czynił mu koncesje, a więc w sprawie długów niemieckich, zmniejszenia pojemności łodzi podwodnych Francji, dopuszczenia Niemców do narad itd. Wszystko naturalnie było robione narazie jedynie w formie zobowiązań, o których ogół nic nie wiedział, a nawet parlament francuski nie był powiadomiony. Dopiero w Cannes sprawa ta wyszła na jaw, spostrzeżono, że Francja wszędzie ustępuje Anglji w sprawach bardzo ważnych, jak chociażby długów niemieckich, nie otrzymując w zamian żadnej rekompensaty, gdyż projekt traktatu gwarancyjnego był dla niej bardzo niewygodny. Anglja miała prawo głosu, kiedy należy pospieszyć Francji z pomocą w razie napadu niemieckiego, co naturalnie nie dawało pewności całkowitego bezpieczeństwa Francji, a nawet sprowadzało znaczenie projektowanego traktatu do zera, bowiem Anglja w każdym wypadku napadu niemieckiego mogłaby powiedzieć, jeśliby chciała, że był on sprowokowany przez Francję. Zawsze można z białego zrobić czarne!

Wobec takiego obrotu rzeczy p. Briand upadł, a układy o traktat gwarancyjny rozpoczęły się ponownie, ale już przy lepszem uwzględnieniu spraw francuskich, przyczem p. Poincare domaga się z całą stanowczością również, aby objął on Polskę, zabezpieczając nas przed napadem niemieckim.

## Naświeższe wiadomości

### Przed konferencją w Genui.

**Sensacyjna pogłoska.**

BERLIN, 31. I. (Tel. wł.) W parlamencie obiegała sensacyjna pogłoska, że rząd francuski w porozumieniu z rządem amerykańskim nie weźmie udziału w konferencji genueńskiej. Powodem ku temu ma być udział Rosji sowieckiej i Niemiec. Udział tych ostatnich w konferencji genueńskiej, rząd francuski uważa za niemożliwy z tego powodu, że Niemcy nie mogą zabierać głosu w sprawie gospodarczej odbudowy, gdyż uchylają się od odbudowy zniszczonych departamentów francuskich i zapłacenia odszkodowania.

**O dymisji Lloyd George'a.**

LONDYN, 31. 1. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do Lloyd George'a twierdzą, że w razie gdyby stanowisko Stanów Zjednoczonych i Francji do konferencji w Genui było odmowne, Lloyd George poda się do dymisji. Premjer angielski jest zdania, że polityka p. Poincarego stoi na przeszkodzie do konsolidacji sił międzynarodowych.

**Memorjał rosyjskich przemysłowców.**

PARYŻ, 31. 1. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy zjazdu rosyjskich sfer handlowo przemysłowych w Paryżu, doręczył rządom sprzymierzonym memorjał o beznadziejnych próbach z ich strony w kierunku gospodarczej odbudowy Rosji sowieckiej. Według memorjału, plany o odbudowie Rosji przy obecnym rządzie są zupełnie płonne, gdyż sowiety licząc na kapitały zagraniczne, nie są zdolni wyjawić swej własnej pracy i inicjatywy. Odbudowa Rosji przy teraźniejszych warunkach będzie wymagać nie mniej kapitałów niż pochłonęła ich wojna. O ile państwa są gotowe na takie wydatki, powinny wiedzieć że wzmocnią hydrę, która zniweczy ich. Memorjał kończy się apelem zaniechania pomocy rządu sowietów.

**Nota ukraińska do Czecho-Słowacji.**

PRAGA, 31.1. (WAP) Rząd ukraiński wystosował do rządu czecho-słowackiego notę, w której protestuje przeciwko prześladowaniu jeńców ukraińskich i zniszczeniu przez władze wojskowe portretów Lenina, Trockiego, Rakowskiego i innych, które były wywieszone w obozie przez jeńców. Rząd ukraiński domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

**Wydzierżawienie okrętów.**

CHARKOW, 31. 1. (WAP). Z Odesy donoszą o wydzierżawieniu przez władze sowieckie kilku okrętów, które wskutek złego stanu nie mogły być wykorzystane przez państwo. Dzierżawcy zostali zobowiązani do remontu okrętów.

**50 proc. chorych z głodu.**

CHARKOW, 31. 1. (WAP.) W powiecie terespolskim zarejestrowano 50 proc. ludności chorej z głodu i kilkaset wypadków głodowej śmierci. Konie zupełnie wyginęły, na 20 gospodarstw znajduje się zaledwie 1 koń.

## Wiadomości polityczne.

**Kradzież aktów polskiej delegacji na G. Śląsku.**

Delegacja polska komunikuje z Katowic: W nocy z dnia 28 na 29 b. m. popełniono kradzież w biurach delegacji polskiej do rokowań górnośląskich. Za pomocą podrobionego klucza otworzono pokój i szafę, w której mieściła się część aktów i skradziono niektóre z nich. Skradzione akty składają się ze wspólnych protokułów niektórych podkomisyj polsko-niemieckich, oraz odpisów korespondencyj w sprawach bieżących mniejszej wagi. O kradzież posądzony jest woźny delegacji polskiej polecony w swoim czasie przez naczelną radę ludową, jako człowiek godny zaufania. Woźny ten został aresztowany.

**Poincare wraca do dawnych metod.**

Nowy minister dla dzielnic oswobodzonych Reybel oświadczył, że uprawiać będzie w dalszym ciągu politykę swego poprzednika Loucheura. Oświadczył jednak, że nie będzie prowadził żadnych bezpośrednich rozmów z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, gdyż rokowania z Niemcami należą do atrybucji ministerstwa spraw zagranicznych. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że Poincare w swej polityce zagranicznej zdecydowany jest powrócić stanowczo do dawnych metod rokowań między rządami.

**Zbrodnie P. P. S.**

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi, iż na posiedzeniu rady naczelnej P. P. S. rozważano sprawę Małopolski wschodniej, poczem p. Niedziałkowski naszkicował projekt autonomji terytorjalnej. Przeciw niemu wystąpił poseł Hauszer, wysuwając projekt autonomji kulturalno - narodowej; ale wniosek ten upadł. Z tego powodu pisze „Dziennik Ludowy":

„Uchwały, dotyczące Galicji wschodniej, są sprzeczne z jednomyślną opinją całej organizacji partyjnej i zainteresowanej części kraju. Wobec zlekceważenia tej opinji przez radę naczelną, organizacje tutejsze będą musiały zająć stanowisko odpowiednie".

## Rząd podejmuje walkę z drożyzną.

**Wybór komisyj.—Projekt zniżki towarów. —Dalsze oszczędności.-Sprawa długów przedwojennych. — Rada finansowa przeciw moratorjum.**

Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje nam: Rada finansowa odbyła pierwsze konstytucyjne zebranie w dniach 27 i 28 b. m. pod przewodnictwem ministra skarbu. Po uchwaleniu regulaminu obrad i po wyborze trzech komisyj, a mianowicie przemysłowo-handlowej, finansowej i rolnej, oraz ich przewodniczących (przewodniczący pierwszej komisji p. Bobieski, przewodniczący drugiej komisji p. Szarski, przewodniczący trzeciej komisji p. Raczyński) **obradowano nad zniżką cen i sposobem przeciwdziałania drożyźnie.** Między innemi dyskutowano nad projektem zniżki towarów, taryf kolejowych dla towarów eksportowych, która mogłaby wpłynąć na żywszy ruch przemysłowy, **zmniejszeniem bezrobocia,** polepszeniem bilansów handlowych, który to bilans w listopadzie 1921 roku po raz pierwszy wykazuje przewyżkę wywozu nad przywozem, a to według obliczeń i zestawień urzędu statystycznego. Rada finansowa nad specjalnemi kwestjami ma się zastanowić i w najkrótszym czasie **wydać odpowiednie wnioski.** Również obradowano nad zarządzeniami, zmierzającemi do **przeprowadzenia dalszych oszczędności** w administracji. Ponadto rada obradowała nad rozmaitemi kwestjami, jak zawieraniem umów ubezpieczeniowych w walutach obcych, przewalutowaniem kapitału akcyjnego. Najważniejszym punktem obrad była sprawa długów przedwojennych. Rada finansowa po wyczerpaniu istotnej dyskusji wypowiedziała się przeciwko rewizji ustalonych ustawowo relacyj wierzytelności w walutach zaborczych, przeciwko wprowadzeniu moratorjum, a to ze względu na chaos, jaki powstałby w życiu gospodarczem oraz ze względu na autorytet odnośnych ustaw i powagę jednostki monetarnej polskiej. Członkowie rady finansowej podjęli się wypracowania kilku projektów ustawodawczych we wskazanym bliżej zakresie oraz w odpowiedni sposób.

## Za kulisami Związku Strzeleckiego.

**Tajemnica tajnych funduszów Państwowych. — Jak Związek Strzelecki okrada Skarb Państwa.**

Jeszcze w październiku r. ub. nastąpił w Lwowskim Obwodowym Związku Strzeleckim rozłam wskutek usunięcia ze Związku tego przez Zarząd Główny w Warszawie kilku członków, a między innemi d-ra Drengiewicza i p. Macialka. Związek Obwodowy Strzelecki we Lwowie **nie poddał się rozkazom Zarządu Głównego** i istnieje dalej obok drugiego Związku Strzeleckiego, założonego przez Warszawę. Wczoraj członkowie Związku tego zwołali do sali ratuszowej naradę z przedstawicielami prasy **w celu wyjaśnienia zarzutów Zarządu Głównego.**

Według ich oświadczeń, **rozłam nastąpił na tle pieniężnym.** Zarząd Obwodowy Zw. Strzeleckiego chciał uni-

**Prosimy o wpłacanie prenumeraty**

kać wszelkiej zależności od czynników postronnych i rządowych i dlatego był przeciwny przyjmowaniu zapomóg, **nadsyłanych w znacznych kwotach z tajnych funduszów rządowych** do kasy Obwodowego Związku Strzeleckiego. Do Związku tego oprócz wybranych członków należało także w samym Lwowie **około 15 oficerów,** przydzielonych z wojska do Związku Strzeleckiego. Będąc instruktorami, **pobierali gaże wojskowe i różne dodatki nadzwyczajne,** a jak wyjaśniono na zebraniu pobrali w ciągu 2-ch miesięcy **około 300 tysięcy mk, tytułem renumeracji i kosztów podróży** i to jeszcze wówczas, kiedy kwota ta była poważną, tj. przed półtora rokiem. Z liczali sobie koszta podróży, a podróżowali na podstawie dokumentów wojskowych. Zdaniem p. Maciałka, przewodniczącego zebrania, przydzieleni do organizacji strzeleckiej oficerowie **wyzyskiwali Skarb Państwa gorzej niż bolszewicy.** Stanowiska ich były **dobrze płatnemi przez Rząd synekurami.** Oficerowie ci zapisywali do ksiąg Związku **wydatki po 30 i 40 tysięcy marek,** jako koszty za wynajęcie sali na zebrania strzeleckie, których zupełnie nie było. Między innemi, wydawali pieniądze na rzeczy zgoła niepotrzebne, jakoto np. zamówili dla Komendy Obwodowej Związku Strzeleckiego 177 rozmaitych pieczątek, z których 117 uznano potem za niepotrzebne, a tylko 60 zatrzymano.

Donosząc o powyższem pisze „Rzeczpospolita“:

Wyjaśnienia byłych członków Związku Strzeleckiego rzucają ponure światło na zakulisową działalność organizatorów Związków Strzeleckich, na ich sposób pojmowania swych obowiązków względem Ojczyzny. O ile tego rodzaju gospodarka na koszt Skarbu Państwa wydarzała się i w innych Związkach Obwodowych Strzeleckich **organizowanych wbrew wyraźnej opinji całego społeczeństwa.** Skarb Państwa został **narażony na wydatki setek miljonów.** W ten sposób, o ile i gdzieindziej odbywała się tego rodzaju gospodarka, łatwo zrozumieć, **dlaczego wydatki nasze nie mogą znaleźć pokrycia w budżecie.** W związku z tem pozostaje również tak wychwalana przez prasę lewicową ideowość strzelecka.

# Listy z Zachodu.

## Smierć Benedykta XV-go w prasie francuskiej.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.)

PARYŻ, 28 stycznia.

Śmierć Papieża wywarła dość duże wrażenie w Paryżu. Może gdyby fakt ten miałby był miejsce przed paru laty, wrażenie to byłoby o wiele mniejsze, gdyż osobista popularność Benedykta XV niezbyt wielką była wtedy we Francji. Naturalnie, jak zwykle w podobnych razach nie brakło w tem przesady: Benedykt XV bowiem nie mógł być Papieżem takiego lub innego narodu, lecz musiał pozostać papieżem wszystkich katolików bez względu na ich narodowość. Że zaś podczas wojny drażliwoćć i patrjotyzm wyrosły do niezwykłych rozmiarów, więc gęsto dostawało się wtedy neutralnym, czasem nawet prawdziwie życzliwym.

Tym, co pamiętają Paryż podczas wojny, tym co przeszli przez tę bolesną szkołę oczekiwania, nadziei, obawy i niepewności, tym co jako ranni lub pielęgniarki czy doktorzy, pamiętają te długie szpitalne noce, mącone jękami chorych, złowrogim świstem syreny przy najściu zeppelinów, lub ciężkim stukotem „kamionów“ przywożących rannych przed świtem — tym łatwo zrozumieć, że były to chwile goryczy i nieufności do wszystkich.

Chwile te minęły. I ani samotnik z Watykanu, głęboki znawca serc ludzkich, nie zachował o to żalu do Francji, ani w umysłach Francuzów nie pozostało po tem śladu, a świadectwem tego jest również nawiązanie świeżo stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Francją. Na wieść o śmierci Papieża odwołane zostały oficjalne przyjęcia w pałacu elizejskim, a jednocześnie najpierwsi dostojnicy państwowi wyrazili nuncjuszowi Coretti swoje kondolencje. Daleko jesteśmy od czasów Combes'a.

Najtanjej! — Najtaniej!

Najtaniej! Najtaniej!

Na nadchodzący sezon

poleca po cenach zniżonych hurtowo i detalicznie w wielkim wyborze

SKŁAD MANUFAKTURY

H. SIELCERA

(I a Aleja № I)

wszelkiego rodzaju towary bławatne, oraz wyłączna sprzedaż towarów męskich fabryk bielskich.

Najtaniej! — Najtaniej!

Część wygnanych zakonów wróciła podczas wojny do Francji, kościoły niegdyś niewiele odwiedzane, dziś są rzetelnie zapełnione i, fakt znamienny, większość młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej jest nawskroś katolicką. Niepodobna też nie zauważyć nagłego niby, ale powoli ukształtowanego zwrotu w literaturze i w filozofji francuskiej ku wierze, owego neo-katolicyzmu naukowego i literackiego, którego w filozofji Maurice Blondel, a w powieści Ludwik Artus, najwybitniejszy dziś, a, niestety, prawie nieznany w Polsce powieściopisarz, są bardzo różnymi od siebie, ale najciekawszymi przedstawicielami.

Z gazet paryskich jeden „Eclair“ pozwolił sobie na nieco niechętny artykuł, wymierzony jednak przeciw osobie Benedykta XV, a nie przeciw religji lub nawet Watykanowi. Zresztą cała prasa tutejsza i nawet mało skłonny do entuzjazmu „Temps“ rozbrzmiewają pochwałami zmarłego. Kto będzie jego następcą?

Spadkobiercą duchowym Papieża mógłby być jedynie kardynał Gasparri, nie cieszący się wielką popularnością we Francji co jest tem dziwniejsze, że przepędził on kilka lat w Paryżu w Instytucie Katolickim. Kardynał Gasparri był serdecznym przyjacielem zmarłego papieża i nie tajnem było w Rzymie, że nieraz popierał go za pontyfikatu Piusa X, gdyż Benedykt XV, naówczas Mgr. della Chiesa, nie cieszył się wielką sympatją kardynała Merry del Val, ówczesnego Sekretarza Stanu. Będąc w Rzymie niejednokrotnie słyszałam opowiadaną tam historję nominacji kardynała Gasparri na to stanowisko. Zaraz po wyborze Papieża, Benedykt XV-ty miał odezwać się wzruszony do swego nieprzyjaciela: „Ty będziesz moim sekretarzem stanu“.

Wszakże wspaniałomyślnie Benedykt XV nie zachował żalu do kardynała Merry del Val i często w ważniejszych okolicznościach zasięgał jego rady.

Prasa francuska zastanawia się poważnie nad tem, kto może być następcą papieża. Mówi się dużo o kandydaturze kardynała Maffi, który wprawdzie jest zbyt „modernistycznie“ nastrojony, zdaniem pewnych kół watykańskich, oraz o kardynale Lafentaine, patryarsze Wenecji. Ten ostatni, mający podobno wiele szans, jest z pochodzenia nawpół Francuzem, gdyż rodzina jego ojca pochodzi ze Szwajcarji francuskiej.

A tymczasem w małych uliczkach nawpół średniowiecznych, wijących się kręto dokoła wspaniałej kolumnady, okrążającej plac św. Piotra, tłoczą się tłumy Rzymian i cudzoziemców, aby rzucić okiem raz ostatni na zwłoki Benedykta XV, które stosownie do życzenia papieża nie będą balsamowane.

Dr. M. Kasterska.

# Kronika.

**Z kościółka Im. Marji.** Wobec mrozu poniedziałkowego, tylko przedstawicielstwo klas I-go Państw. Gimn. było na nabożeństwie za duszę ś. p. Papieża Pokoju Benedykta XV. na Jasnej Górze. Natomiast w kościółku Im. Marji odprawione zostało solenne nabożeństwo, poprzedzone wygłoszonem na sali gimnazjalnej przemówieniem o życiu i działalności Papieża na temat słów Jego przed śmiercią: „Chętnie oddalibyśmy życie nasze za pokój świata“. Podobne nabożeństwo dla mieszkańców Częstochowy z przemówieniem w kościółku Im. Marji odprawił rekror we wtorek o godz. 10 ej rano. W poniedziałek i we wtorek kościółek był przepełniony.

**Z Rady miejskiej.** Zwołane na poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej, z powodu braku quorum nie odbyło się.

**Zebranie w sprawie II Targu Poznańskiego** przemysłowców częstochowskich odbędzie się w dn. 2 b.m. o godz. 3 po poł. w sali Stow. Rzem.-Przem. Termin składania zgłoszeń na Targ Poznański przedłożony został do dn. 6 b. m.

**Tydzień kwesty na repatrjantów.** W ciągu tygodnia bieżącego odbywać się będzie zbiórka po cukierniach, kinematografach itd. na rzecz repatrjantów, oraz sprzedaż nalepek okiennych po cenie 50, 100 i 1000 mk. Niechaj nikt nie odmówi w składaniu ofiar i w miarę możności przyczyni się do powodzenia kwesty.

**Podziękowanie.** Zarząd Częst. Koła Akad. składa za pośrednictwem „Kurjera“ serdeczne podziękowanie gospodarzom honorowym „Balu Akademickiego“ w dn. 5 ub. mies. za podjęcie się powyższych funkcji, p. Frydeckiej za zorganizowanie bufetu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia balu.

**Odznaczeni.** Z rozkazu Min. Spr. Wojsk. podkomisarz policji państwowej p. Józef Stanisz i podk. p. Kazimierz Henszel zostali udekorowani „Krzyżem Walecznych“ za rozbrajanie Niemców w Częstochowie.

**Przed daniną.** Minister spraw Wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym ze względu na doniosłe znaczenie ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej dla państwa i społeczeństwa, oraz w myśl zapadłej na ostatnim zjeździe wojewodów uchwały, poleca jaknajenergiczniej współdziałać z władzami skarbowemi i w miarę możności ułatwiać im wykonanie tego ważnego zadania. W tym celu wojewodowie powinni wydać odpowiednie zarządzenia podległym sobie urzędom i władzom, obznajmiając je jednocześnie dokładnie instrukcjami odpowiedniemi ministerjum skarbu.

**Oświetlanie pociągów.** Do tak częstego okradania pasażerów w pociągach przyczynia się w dużej mierze brak dostatecznego oświetlenia w wagonach. Jeżeli jest oświetlenie gazowe, to gazu starcza zwykle tylko na krótki dystans, jeżeli zaś wagony oświetlone są tak zwanemi kagankami parafinowemi, które o ile same nie zagasną to tak kopcą i czynią powietrze tak nieznośne, że pasażerowie, nie mogąc wytrzymać, sami gaszą takie światło i wagony pogrążają się w ciemnościach. Ministerjum kolei powinno zwrócić na to uwagę.

**Koncert „Lutni“.** Dnia 1 go lutego r. b. Tow. śpiewacze „Lutnia“ urządza w sali własnej III Aleja nr. 54, VII koncert kameralny, poświęcony muzyce polskiej, ze współudziałem pp. Kopeckiej, K. Kopeckiego i J. Bursika.

W programie utwory: Żeleńskiego, Paderewskiego, Chopina i Różyckiego.

Początek koncertu o godzinie 8-ej wieczorem.

**Wielki bal w „Polonji“** odbędzie się dn. 4 lutego urządzony staraniem Zarządu Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. Roli gospodyń i gospodarzy balu raczyli się łaskawie podjąć: pp. Cholewicka, Dr. Hagenowa, Hertzowa, Mężnicka, Orłowa, Rylska, Serednicka, Wilkoszewska i Trzosowa oraz pp.: kap. Iwaszko, dyr. Kamieński, dyr. Marchal, prok. Kamieniobrodzki, por. Kolejowski, dr. Purski, Serednicki, Zapałkiewicz i dyr. Woyciechowski. Początek zabawy o godz. 9 i pół wiecz. Czysty dochód z zabawy przeznaczony zostaje na zapoczątkowanie funduszu budowy domu.

**Wielka zabawa taneczna inwalidów.** We środę dn. 1-go lutego w sali straży ogniowej odbędzie się wielka zabawa taneczna, połączona z wielu atrakcjami i niespodziankami jako to kuplety, monologi i deklamacje. Bufet obficie zaopatrzony w gorące zakąski. Doborowy zespół orkiestry przygrywać będzie do tańca. Ponieważ zabawa ta związana jest z doniosłym celem, przeto sądzimy, że publiczność chętnie rozkupi bilety, przyczyniając się do powiększenia funduszów wojennych oraz wdowy i sieroty po wojskowych.

**Z „Lutni“.** Ogólne zebranie członków Twa Śpiewaczego „Lutnia“ odbędzie się w lokalu własnym, III aleja nr. 54 w dniu 2 lutego r.b. o godz. 3 pop., względnie w drugim terminie o godz. 5 pop.

**Restauracja „Udziałowa“.** W dn. 28 ub. m. odbyło się otwarcie w Częstochowie nowej restauracji „Udziałowej“ przy ul. Kościuszki nr. 13. Kuchnia znajduje się pod osobistym kierunkiem właściciela p. Fr. Bombela.

**Szmaragd i Holler.** W listopadzie r. ub. „Kurjer Częstochowski“ doniósł o aresztowaniu dezertera Efroima Szmaragda. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ukrywał się na zasadzie otrzymanego świadectwa z P. K. U., które wystawił mu pisarz Gustaw Holler. H. został aresztowany.

**Wypadek.** Robotnik Huty Bankowej, Piotr Jabłoński we wsi Poczesna—Bargły, podczas spuszczania wózka, uderzony został kolbą tak nieszczęśliwie, iż wytrąciło mu rękę z ramienia. J. przywieziony został do szpitala P. Marji.

**Nie było napadów bandyckich.** W ciągu miesiąca stycznia w Częstochowie i pow. częstochowskim nie było napadów bandyckich.

## Ujęcie bandy złodziejskiej.

### Była ona postrachem Rakowa. — Okradł swoich.— Wszyscy pod kluczem.

Od dłuższego czasu w Częstochowie i na Rakowie grasowała dobrze zorganizowana szajka złodziejska, która popełniała głównie kradzieże na kolejach. W tych dniach policji częstochowskiej udało się ująć wszystkich członków tej bandy. Są to: Jan Leś, Piotr i Stanisław Nowak, Stanisław Gawron, J. Dąbrowski i R. Langier. Szajka ta była uzbrojona w broń palną. Podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleziono karabin, korzec smoły i wiele innych rzeczy.

Według przeprowadzonego śledztwa szajka ta popełniła przed niedawnym czasem na Rakowie kradzież 50 sztab żelaza. Skradzione żelazo złodzieje zakopali w polu. Po pewnym czasie jednakże żelazo to zginęło złodziejom i jak się okazało skradł je jeden z członków tej bandy złodziejskiej.

## Trumna, krzyż i 330 tys. mk.

### Sensacyjne aresztowanie na kolei w Częstochowie.

W październiku 1921 roku hr. Stanisław Stański, zamieszkały w Żelisławicach, wyekspedjował pociągiem kieleckim z Częstochowy do Włoszczowy do Włoszczowy trumnę. Hr., wychodząc na miasto, zostawił w kasie bagażowej teczkę skórzaną, zawierającą 330 tys. mk i srebrny krzyż z trumny. Po przybyciu do Włoszczowy, hr. S. przypomniał sobie, że teczkę zostawił w Częstochowie. Po pewnym czasie zwrócił się po odbiór jej do kasy bagażowej w Częstochowie, lecz mu jej już nie zwrócono. Wobec tego, hr. S. zwrócił się do Urzędu śledczego w Częstochowie o przeprowadzenie w

ZAKŁAD

Dentystyczno - Techniczny

FRYDERYKA HOCHSTIMA

Częstochowa, Centralna 6 m. 5.

otwarty od godziny 10-ej do 1-ej po południu i od 3—6 wieczorem.

sprawie tej śledztwa. W związku z tym, władze aresztowały Bronisława Kaplskiego, wagowego ekspedycji towarowej, Aleksandra Dudzika, robotnika ekspedycji bagażowej, Józefa Marchewkę, pomocnika kasjera ekspedycji bagażowej i Stanisława Aleksandrowicza, robotnika ekspedycji. Do popełnienia kradzieży przyznał się Al. Dudzik. Podczas przeprowadzonej rewizji u Kpalskiego znaleziono teczkę i rewolwer. Dalsze śledztwo w toku.

# Zdaleka i zbliska.

**— Narodowy Komitet Wyborczy.** Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie delegatów zrzeszeń społecznych celem powołania do życia dwu komitetów wyborczych, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów w m. st. Warszawie do Sejmu i Senatu oraz Narodowego Komitetu Obywatelskiego dla wyborców do Rady Miejskiej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele licznych komitetów wyborczych wyłonionych przez szereg zrzeszeń i ugrupowań zawodowo-społecznych, jako to Komitetu Wyb. Rzemieślniczego, Komitetu Wyb. Mieszczańskiego, komitetu obrony zasady własności, komitetu obrony interesów urzędniczych i inteligencji zawodowej, komitetu drobnego kapitału i in. Ostateczne ukonstytuowanie Komitetów Wyborczych odroczono do dn. 2 lutego celem porozumienia się z innemi ugrupowania społecznemi i narodowemi stronnictwami politycznemi, działającemi w Warszawie, tak aby kemitety te mogły zjednoczyć w sobie przedstawicieli wszystkich grup narodowych i interesów społecznych stolicy.

Obydwa Komitety występują pod hasłem: „Bóg Ojczyzna Praworządność" i pod tem hasłem zamierzają przeprowadzić kampanję przedwyborczą.

**— Sensacyjne aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę Policja Państwowa w Warszawie dokonała aresztowań kilku pracowników referatu politycznego Oddziału II go Sztabu Jeneralnego w warunkach bardzo uderzających i wymagających bliższego wyjaśnienia.

## 33-letnia matka 28-letn. syna.

**Co może głupota.**

W dzielnicy Nalewek i Dzikiej w Warszawie jest sensacja nielada. Stwierdzono że do rabinatu warszawskiego zgłosił się chrześcjanin lat 28. który oświadczył, iż jest podrzutkiem ze szpitala Dzieciątka Jezus, a dowiedziawszy się, że miał matkę żydówkę, ojca zaś niewiadomego, chce przejść na judaizm. Skutkiem tego zaczęły krążyć pogłoski śród żydów, że synem tym jest major wojsk polskich, a matka właścicielką kawiarni w tamtej okolicy.

Żydzi zaczęli zgadywać, która to kawiarnia, pokazywano sobie coraz inną i wreszcie ustalono, że to kawiarnia na rogu Dzikiej i Stawek, aczkolwiek właścicielka ma dopiero 33 lata, a ów „syn" 28 lat.

Kawiarnia ta — podług gaz. żarg. („Mom." 20) — była formalnie oblegana przez ciekawych, przyjeżdżano powozami celem obejrzenia cudu.

Mąż musiał zwracać się do 5 komisarjatu policji o pomoc.

Rabinat wreszcie ustalił, że ów „syn" miał w Mińsku Mazowieckim duży zakład gastronomiczny, na którym się bardzo wzbogacił, był też tam jednym z najporządniejszych i najwybitniejszych obywateli. Zakład ten sprzedał, a matkę odnalazł w jednem z miasteczek w pobliżu Warszawy.

**— Straszne zdziczenie.** W Cekcynji (pow. tucholski), jak donosi „Głos Pomorski", powrócił do domu syn pewnej tutejszej rodziny po siedmiodmioletniej niewoli, nie dając się poznać swej matce, prosił ją o nocleg, ktorego mu odmówiła, nie poznawszy go. Wobec tego syn okazał chęć zapłaty za nocleg, pokazując przytem większą ilość zaoszczędzonych pieniędzy. To wpłynęło na matkę, która udzieliła mu wreszcie noclegu.

Jednakże, kiedy syn znużony podróżą zasnął, matka, którą ogarnęła chciwość na pieniądze, w czasie snu poderżnęła mu gardło, by dojść do posiadania owych pieniędzy. Nadszedł wkrótce mąż i w zamordowanym poznał własnego syna. Matka z rozpaczy jeszcze tej samej nocy odebrała sobie życie przez powieszenie.

**— Zbliżanie się lodowców.** Po dłuższej epoce cofania się, lodowce Szwajcarji i Alp wschodnich i zachodnich poczęły posuwać się naprzód Lodowce są to, jak wiadomo, rzeki lodowe poruszające się powoli w dół. W Szwajcarji obserwują to zjawisko już od roku 1909, od kiedy to z małą przerwą w suchym roku 1911 pomniejsze lodowce poczęły okazywać przyrost. Zatom poszły i większe lodowce, z wyjątkiem największych. Srednio duży lodowiec Oherer Grindelwald od roku 1911 do 1919 posunął się 188 metrów naprzód i zniszczył już przytem młody las leżący u jego stóp. Są dnie, w których ten lodowiec posuwa się o ćwierć metra. Wedle zapisków, obejmujących lat 400, wzrost i umniejszanie się lodowców, tak samo jak podnoszenie się i opadanie temperatury i mniejsza lub większa ilość opadów, odbywa się w okresach 35 letnich, stosownie do zmian na powierzchni słońca, tak zwanego okresu plam słonecznych.


Cukry i Czekoladki
w wielkim wyborze poleca
S. Jaśkiewicz
II-a Aleja № 33.


# Rozmaitości.

**(—) Djabeł w cylindrze.** Znowu diabeł... Tym razem jednak nie chodzi już o sztuczkę sprytnego złodzieja, w przebraniu djabła, zakradającego się po cudze dolary, ale o wypadek masowej autosuggestji. Mianowicie w Kieleckiem rozeszła się wieść o pojawieniu się djabła. Nowa ta legenda ma tło następujące:

Wieczorem w wigilję zjawił się u gospodarza W. we wsi X. w lasach Swiętokrzyskich, jakiś dziad po prośbie. Wiadomo jednak, że dziad w Wigilję to zapowiedź biedy w nadchodzącym roku, więc gospodarz rozgniewany, wykrzykuje wobec dziada, że wolałby widzieć djabła, niż jego. — Niebacznie wypowiedziane słowo trafiło na „złą godzinę", bo oto nad ranem nazajutrz zjawia się u gospodarza jakiś „pan w czarnem ubraniu i cylindrze" i od tej chwili ani na krok nie opuszcza jego osoby. Kumotrowie poradzili sprowadzić księdza. Ale gdy ksiądz wjechał w granice wsi, chałupa z czarnym gościem stanęła w czarodziejskim ogniu, buchającym dymem i iskrami, od których jednak nic się nie spaliło. Z tego powodu taki strach ogarnął gospodarzy we wsi, że uprosili księdza, aby dalej ku płonącej chałupie nie jechał. Jakoż gdy opuścił wieś, ogień djabelski znikł, a czarny „pan" został i dotychczas grasuje,

## Sąd wojenny nad słoniem.

O ciekawym wypadku ukarania słonia przestępcy opowiada podróżnik indyjski w „Daily Mail".

Będąc w odwiedzinach u mego brata w Hyderabad, miałem okazję oglądać artylerję tego państwa, w której armaty ciągną słonie. Byłem tam świadkiem sądu i egzekucji nad słoniem przestępcą. Na wielkim placu mahoutowie (poganiacze słoni) ustawili się wraz ze swojemi 80 słoniami po trzech stronach skweru. Po chwili wprowadzono „przestępcę", ogromnego słonia widocznie w niełasce, bo bez jeźdzca, a prowadziły go dwa ogromne słonie, do których był umocowany. Po jego minie nieswojej i ogólnym niepokoju widać było, że wie, co go czeka.

Oficer wystąpił na środek skweru i ku mojemu zdziwieniu zaczął na głos przed drżącym słoniem czytać akt oskarżenia, który w tłumaczeniu brzmiał mniej więcej tak:

— Numerze 37! wojskowy słoniu Suleimanie! Zabiłeś w przystępie złości niepohamowanej twego dobrego i poważanego mahouta Mohameda Ali, pogrążając w smutku jego rodzinę, narażając państwo na stratę, baterję na wstyd i zmartwienie, a naszego najdostojniejszego władcę, którego imię niech będzie błogosławione, na przykrość. Za to przestępstwo jesteś skazany na 10 uderzeń łańcuchem i pozbawienie racji araku przez siedem dni.

Więzień coraz bardziej stawał się niespokojny, przebierał nogami i wydawał krótkie ryki rozpaczy. Miało się wrażenie że rozumiał każde słowo oskarżenia i wyroku i że wstrząsają nim wyrzuty sumienia i strach. Przestępcę przywiązano za cztery nogi do czterech ogromnych belek, a dwa słonie policyjne na znak mahoutów wykonały wyrok za pomocą ciężkiego łańcucha, którego każde uderzenie wywoływało ryki i ruchy skazańca gwałtownie wstrząsające całym skwerem. Dowiedziałem się, że pozbawienie go araku, silnego napoju dystylowanego z ryżu, nie poprawi humoru biednego Sulemaina, gdyż słonie namiętnie lubią ten swój wieczorny grog. Rzadko się zdarza, by słoń ukarany w ten sposób naraził się drugi raz innym występkiem na ponowną karę.


# WIELKIE PREMJUM!!

**dla nowoprzybywających prenumeratorów „Kurjera Częstochowskiego".**

Pragnąc poprzeć **Loterję Górnośląską na rzecz ofiar powstania** i chcąc zachecić ludność Częstochowy do prenumerowania „Kurjera Częstochowskiego", wydawnictwo nasze

**ofiaruje bezpłatnie każdemu nowoprzybywającemu prenumeratorowi**

## Los na Loterję

W ten sposób każdy nasz nowy prenumerator, prócz codziennego otrzymywania pisma, **które go poinformuje najlepiej o wszystsiem, co się dzieje w Częstochowie, okolicy, całej Polsce i świecie,** może wygrać

**dzięki temu, że zaprenumeruje na m. Luty**

**„Kurjer Częstochowski"**

W markach niemieckich. które wynoszą w markach polskich marek **800,0000, 400,000, 160,000, 16,000** i t d, i t. d,

Wygrane wypłacane będą w markach niemieckich.

**Zaprenumerowanie „Kurjera Częstochowskiego" daje wam możność zbogacenia się!!!**

**Jest to nadzwyczajna okazja!**

Spieszcie coprędzej do Administracji „Kurjera 41.
Fortnna się do Was uśmiecha, więc niechaj nikt tego nie lekceważy!
Prenumerata miesięczna wynosi mk. 400.


## Listy samobójczyni

**Młoda Polka, studentka w Sorbonie popełniła samobójstwo i zamordowała wpierw swą córeczkę. Potem nawpół pijana, zażyła truciznę.**

„Matin" podaje szczegóły tragicznego wydarzenia, jakie miało miejsce w Paryżu, w pewnej polskiej rodzinie. Oto Polak Edward Krakowski, lat 35 tu, doktór uniwersytetu paryskiego, powróciwszy do swego domu przy ul. Campagne-Premiere, zastał żonę swą Rachelę, z domu Pośleńską, rodem z Warszawy, martwą. Obok niej leżała bez życia jej mała, 5-cio letnia córeczka Wanda.

Komisarz policji wraz z lekarzem skonstatowali już tylko śmierć obu istot.

Pani Krakowska

**popełniła samobójstwo**

przez zażycie trucizny. Zażyła, jak się zdaje cjankali, działająca w sposób piorunujący. Kazała ona również córeczce swej wypić parę kropel tej strasznej trucizny, ale widząc, że agonja dziecka i okropne jego męczarnie trwają zbyt długo, wyrodna matka udusiła swą córkę wstążką z własnej sukni.

W liście, zaadresowanym do komisarza policji, nieszczęśliwa kobieta w tych słowach podała swą samobójczą decyzję:

„Oh, zmysły moje, pomóżcie mi! Jak zabić mą córeczkę? Jestem prawie napół pijana. Czy będą miała dość siły?

Nie jest to ani atak obłąkania u mnie ani pomieszanie rozumu. Nim popełniam to samobójstwo namyśliłam się dobrze. Życie jest głupie.

W drugim liście

**samobójczyni pisała do swej siostry:**

„Mam co jeść i pić, ale życie stało mi się już ciężarem. Muszę zniknąć z tego świata. Ty—żyj. Zabieram z sobą moje dziecko, aby nie nie pozostało po mnie Nikt z ludzi nie jest odpowiedzialny za to, co obecnie się stanie".

Sledztwo, przeprowadzone przez policję, w celu wykrycia powodów strasznego dramatu, ustaliło, że pani Krakowską była od pięciu lat zamężną za ziomkiem swym, którego poznała na studjach uniwersyteckich w Sorbonie. W ostatnich czasach miała denatka separować się ze swym mężem z powodu ogromnej różnicy w usposobieniach. Krakowska

**pochodziła z bardzo bogatej rodziny**

Ale wojna zrujnowała jej majątek, tak, iż obawiała się ona nędzy dla siebie i swego dziecka. Od ośmiu dni była bardzo podniecona. Właśnie w sobotę otrzymała list z Warszawy, który pogłębił jej depresję i przyśpieszył fatalną decyzję. W liście tym siostra zmarłej wyraziła swą rozpacz z powodu straty majątku i oświadczała, że celem ulżenia sobie w życiu, musiała przyjąć posadę urzędniczki.

Wtedy Krakowska postanowiła ostatecznie odebrać sobie życie. Wybrała na to dzień urodzin swego męża. Bardzo wesoła, wręczyła mężowi za pośrednictwem dziecka bukiet kwiatów i ładny liścik z życzeniami.

Po obiedzie, gdy mąż jej opuścił mieszkanie, desperatka wypiła sporo wina i likieru, poczem wykonała swe dawno żywione projekty.

# WESOŁY KĄCIK,

### RAZ A DOBRZE.

— Bój się Boga człowieku! przez całuśkie święta byłeś kompletnie nie trzeźwy! musiałeś się chyba z dziesięć razy upić!

— Broń Boże! upiłem się tylko raz jeden, solidnie we wigilję, a potem już tylko... uzupełniałem.

### W SĄDZIE

— Czy Icek widział jak Wojciech bił Macieja?

— To ja nie widziałem.

— A czy widział Icek, jak Maciej bił Wojciecha?

— Tego też nie widziałem.

A cóż Icek widział?

— Ja widziałem jak obydwa się bili.


Taniej niż wszędzie!
MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą
MANUFAKTURA
I-sza Aleja 12
Poleca: wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych w różnych kolorach, płótna, płócienka, ręczniki, serwety. koce, korty na ubrania i palta, oraz wszelkie inne towary.
I Aleja 12
I Aleja 12
Taniej niż wszędzie!

# Teatr „ODEON“

Program od środy, dnia 1-go do soboty 3-go Lutego 1922 roku.

**III-cia Serja słynnego obrazu, stanowiąca zupełnie oddzielną całość:**

## Najukochańsza Żona Maharadży

Wspaniały dramat współczesno egzotyczny w 5-ciu wielkich aktach.

W roli Maharadży Odapuru słynny: **GUNNAR TOLNAES.** Rolę tancerki Ellen, odtwarza **Aud Egede Nissen.** W roli Sangii, służebnej Maharadży **Erna Morena.**

---

# TEATR „PARYSKI“

Program od wtorku, dnia 31-go stycznia 1922 roku i dni następnych.

**II-a Serja!** Dla młodzieży dozwolone. **II-a Serja!**

## WŁADCZYNI DZIKICH SKAŁ

Dramat amerykański w 6-ciu wielkich aktach w **II-ch serjach**, wytwórni „Universal Film Manufacturing Co“ w Nowym Jorku

w roli głównej słynna **MARJA WALCAMP** znana z filmu „Czerwony As“.

Niebywałe napięcia. Przepiękne krajobrazy północnej i południowej Ameryki. Niewidziana dotychczas jazda na koniach.

---

# KINO NOWY Aleja 43

Program od środy dnia 1-go do soboty dnia 4-go lutego 1922 roku.

## TRAGEDJA WORONCOWYCH

**wielki dramat w 6 aktach.**

---

**Dr. Stefan Purski**
Kilińskiego № 4
CHOROBY
**skórne i weneryczne**
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 – 7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

---

**NA KARNAWAŁ**
poleca firma
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19 a, w podwórzu
Telefon 3-18.
Bogaty wybór wełen, jedwabi: różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe, oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

---

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

**Wielki wybór**
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
**J. Dawidowicz i S-ka**
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

---

SPRAWOZDANIE
kasowe z „Balu Akademickiego“ w dn 5 I.22 w Sali Hot. „Polonia“

| | | |
|---|---|---|
| DOCHÓD: | Bilety wejścia | 293900 |
| | Bufet | 41135 |
| | Kwiaty | 2970 |
| | | 338005 |
| ROZCHÓD. | Sala | 10000 |
| | Pianino | 10060 |
| | Orkiestra | 48500 |
| | Kwiaty | 8000 |
| | Zaopatrzenie bufetu | 25392 |
| | Przybory kotyljonowe | 6780 |
| | Zaproszenia | 2600 |
| | Drobne wydatki | 4490 |
| | | 115762 |

Dochód 338065. Rozchód 115762.
Czysty zysk 222.243 mkp

---

**Lekarz - Dentysta**
**H. Lejzerowicz**
ul. Kilińskiego 3
przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

---

**Lekarz-dentysta**
**Michał Grejniec**
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

---

**ZAKŁAD**
**Auto-Przewozowy**
W. Uljański i K. Miszczak
**ul. Krakowska 64.**
Dostarcza: węgiel, koks, drzewo i ziemiopłody po cenach przystępnych.

---

**Doktór med.**
**Helena Ettinger - Kawaeff**
B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.
**Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.**
Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

---

32. **II Aleja № 32.** 32.
Najtaniej! **M. PELC** Najtaniej!
**Korzystajcie z okazji Na karnawał!**
Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.
32. Taniej niż wszędzie! 32.

---

**Dr. med. E. Petrykat**
**choroby skórne i weneryczne**
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6. I-sze piętro.

---

**NAJTANIEJ!**

| | |
|---|---|
| Papę | Smar do wozów czarny |
| Smołę | Smar do wozów żółty |
| Gips | Oleje i tłuszcz „Tovótta“ |
| Cement | Cegła i glinka ogniotrw. |
| Pak | Płyty piekarskie |
| Dziegieć | Węgiel drzewny |
| Smołę drzewną | Farby i lakiery |
| Terpentynę | Artykuły chem.-techn. |

sprzedaje
**D. BERKOWICZ**
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

---

**Na Karnawał !!**
**Bracia Szmulewicz**
polecają na bale, wieczorki rauty i t. p. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

---

**Dr. Lucjan Kędzierski**
ordynator oddziału położniczego miejskiego
**Akuszerja i choroby kobiece.**
przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 412.

---

14 **Najtańsze źródło !!!** 14
I-sza Aleja — dom Frankego
**FIRMA**
**NEO-BŁAWAT**
**I Aleja 14** (dom p. Frankego)
posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.
14 **Najlepsze towary!** 14

---

LEKARZ DENTYSTA
**Artur Broniatowski**
**I Aleja 8**
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p i od 3 do 7 wiecz

---

**Dzieci!** proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą! Jest do nabycia w aptekach, drogerjach.

---

**Osoba** w średnim wieku, inteligentna, o miłej powierzchowności przyjmie posadę gospodyni lub zarządczyni we dworze, albo do towarzystwa starszej osoby. Posiadam praktykę sanitarjuszki. Referencje i świadectwa mogę przedstawić na żądanie. Zgłoszenia do Redakcji „Gazety Radomskowskiej“ w Radomsku pod literami A. A.

---

**Freblanka** potrzebna do 5-lo letniej dziewczynki. Wiadom. u gospodarza domu ul. Kilińskiego 9

Redaktor i Wydawca: **Adam Paciorkowski**

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“